

TEMAT TYGODNIA: Wiosna na wsi

Wtorek 14.04.2020; Zajęcia z mowy i myślenia

Drodzy Rodzice, Kochane Dzieci

W tym tygodniu poznamy zwierzęta hodowlane, zamieszkujące wiejskie zagrody. Znać już bardzo dużo zwierząt z wiejskiego podwórka, więc bez problemu poradzicie sobie z zadaniami przygotowanymi przez nas na ten tydzień.

Otwórzcie książeczki z ilustracjami (s. 62-65) i posłuchajcie opowiadania o upartym kogucie. Czy wiecie, co oznacza słowo uparty? Czy zwierzęta też mogą być uparte?

1. Słuchanie opowiadania czytane przez rodziców.

Rodzina Ady i Olka wybrała się do cioci na wieś. Wszyscy byli zachwyceni celem podróży. Tylko mama wydawała się trochę zakłopotana i lekko zaniepokojona.

- Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam na wsi. Chyba bardzo dawno temu. Czy będą tam wszystkie wiejskie zwierzęta? - wypytywała tatę.
- Oczywiście, jak to w gospodarstwie. Będą krowy i cielęta. Świnie i prosięta. A zamiast koni i źrebiąt – dwa traktory. Traktorów chyba się nie obawiasz? - spytał żartem tata.

Mama tylko się uśmiechnęła. - Oczywiście. Nawet rogaty baran mnie nie wystraszy. Jestem supermamą.

- Będą też kury, gęsi, kaczki, indyczki. Zgroza – ciągnął tata żartobliwym tonem. Samochód wyjechał na podwórko. Ada i Olek pierwsi przywitali się z ciocią i wujkiem i natychmiast zaczęli się rozglądać za zwierzętami.
- Lola ma szczeniaki! Mogę się z nimi pobawić? - spytał Olek i już był przy kudłatej kundelce i czwórce jej szceniąt. Ada nie mogła do niego dołączyć, ponieważ ma uczulenie na sierść. Wybrała się więc na spacer po podwórku.
- Ko, ko, gę, gę, kwa, kwa – witały ją kury, kaczki, gęsi i gąsięta, kaczki i kaczęta. Ada z powagą odpowiadała im: "dzień dobry", "witam państwa", "przybijem piątkę?"
- Ojej, jaka piękna kózka! Ada usłyszała zachwycony głos mamy.
- To koźlątko. Ma zaledwie kilka dni – powiedział wujek.
- Prześliczny maluszek – powiedziała z podziwem mama.

Koźlątko nie poświęciło mamie uwagi, za to kury podniosły wielki krzyk na jej widok. Obgdakały ją z każdej strony...i sobie poszły. Został jedynie kogut. Wbił wzrok w barwną sukienkę mamy w duże czerwone koła i patrzył jak zauroczony.

- Lubi czerwony kolor – stwierdziła z zadowoleniem mama.
- Hm, obawiam się, że wręcz przeciwnie – powiedział tata. Kogut nastroszył pióra i nieprzyjaźnie zatrzepotał skrzydłami.
- Nie przepada za czerwonym. Kiedyś wskoczył mi na głowę, bo byłam w czerwonym kapeluszu – powiedziała ciocia. - Ale to zdarzyło się tylko raz – dodała uspokajająco.

Po chwili wszyscy z wyjątkiem mamy zapomnieli o kogucie. Uparte ptaszysko nie odstępowało ją na krok.

- Idź sobie – odpędzała go, jednak kolor czerwony na sukience przyciągał uparciucha jak magnes.
- Nie bój się, mamó – Ada dodawała mamie otuchy.
- Dam sobie radę. - Mama bohaterko przeszła między kaczkami, kurami, minęła nawet gąsiora, ale gdy spojrzała za siebie, ponownie ogarniał ją niepokój. Kogut wciąż był tuż - tuż i wojowniczo stroszył pióra.
- Bywa uparty jak oślątko – westchnęła ciocia. - Wracaj do kurnika, uparciuchu.

- No właśnie! - powiedziała stanowczo mama.

Obie, mama i ciocia, weszły do domu. Niezadowolony kogut grzebnął pazurem i wrócił do kurnika. Tymczasem tata z wujkiem założyli na głowy kapelusze z siatką na twarz i poszli zajrzeć do uli w sadzie.

Ada unikała pszczoł od czasu, gdy minionego lata została użądlna w stopę. Wołała przechadzać się pośród żółtych kaczuszek, które nie żądła i są mięciutkie. Nawet nie zauważyła upływu czasu. Zbliżała się właśnie pora dojenia krów, więc ciocia poszła przygotować dojarki. Olek wciąż bawił się ze szczeniętami, a tata i wujek zapomnieli o wszystkim, tak bardzo zajęli się sprawdzaniem pszczelich uli. Znudzona mama postanowiła do nich dołączyć. Jednak żeby dotrzeć do furki prowadzącej do sadu, musiała przejść obok kurnika. Co będzie, jeśli kogut ją zobaczy? Wołała tego unikać. Postanowiła przechytrzyć nieprzyjaznego ptaka i przedostać się do sadu przez płot.

Jakież było zdziwienie Ady, gdy zobaczyła mamę wspinającą się na ogrodzenie. Pokonanie płotu, kiedy ma się na sobie odświętną sukienkę, nie jest łatwe, jednak mamie się to udało. Co prawda w rajstopach poleciało oczko, a sukienkę lekko rozdarła, ale kto by się tym przejmował.

- Oczko ci ucieka, łap je! - zażartował tata na widok żony.
- To nic takiego. Wykiwałam koguta – powiedziała szeptem, zadowolona z siebie mama.

Chwilę później Ada zobaczyła koguta, który bez trudu przefrunął nad płotem i wylądował w sadzie.

2. Rozmowa na temat treści opowiadania.

Proponowane pytania do opowiadania:

- Czy mama Olka i Ady była wcześniej na wsi?
- Z kim bawił się Olek?
- Co robiła Ada?
- Jaki ptak zainteresował się mamą? Dlaczego?
- Czym zajęli się tata z wujkiem?
- Jak mama przechytrzyła koguta? Czy jej się to naprawdę udało.

3. Dzielenie na sylaby i głoski nazw zwierząt, które można spotkać na wiejskim podwórku.

Wymieńcie inne zwierzęta, które nie wystąpiły w opowiadaniu, a można ich spotkać na wiejskim podwórku.

Wyrazy do analizy i syntezy: (kura, krowa, owca, baran, kogut).

Porozmawiajcie z rodzicami na temat zwierząt, które najbardziej przysłużyły się człowiekowi. Jakie dostarczają nam pożywienie i w jakiej postaci ono występuje?

Jak należy dbać o zwierzęta, aby przynosiły nam zamierzone korzyści?

ZABAWA MUZYCZNO-RUCHOWA: „Stary Donald farmę miał”

Witam Was Kochani. Dzisiaj się troszkę poruszamy.

Naśladujcie charakterystyczne dźwięki zwierząt domowych, a może pokażecie jak się poruszają albo zachowują. Pomoże Wam w tym film „Stary Donald farmę miał”.

Link do filmiku: <https://www.youtube.com/watch?v=XQRHDliey4c>

Myślę, że Wam się spodoba i będziecie się dobrze bawić.

WESOŁEJ ZABAWY !!!!!!!!!!!!!

Proponuję na ten tydzień wykonać ćwiczenia w kartach pracy (fioletowa książeczka)

cz. 4. Str.3 – 11. Pracę możecie rozłożyć na kilka dni i wykonywać w swoim tempie i czasie.

Pozdrawiamy !!!!!